

Sygn. akt: II AKa 4/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Śpiechowicz
Sędziowie	SSA Aleksander Sikora SSO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r. sprawy

wnioskodawcy **A. B.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

na skutek apelacji prokuratora, pełnomocnika organu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w C.

oraz pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 21.10.2015 roku, sygn. akt II Ko 54/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Jolanta Śpiechowicz SSA Aleksander Sikora

Sygn. akt II AKa 4/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie, wyrokiem z dnia 21 października 2015 r., wydanym w sprawie II Ko 54/15, na mocy art. 552 § 1 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy A. B. kwotę 1.051.191,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, z czego tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.000.000 zł oraz tytułem odszkodowania kwotę 51.191,38 zł, za doznaną krzywdę oraz poniesioną szkodę, wynikłą z wykonania względem niego w całości kary 1 roku pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 11 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w C. z dnia 25 maja 2009 r. w sprawie sygn. akt (...) której nie powinien być ponieść. W pozostałej części wniosok A. B. oddalił. Na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. zasądził

od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy A. B. kwotę 192 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, a poniesionymi wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelacje wnieśli: pełnomocnik wnioskodawcy, prokurator i pełnomocnik organu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Okręgowego w C..

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył wyrok w części dotyczącej oddalenia ponad kwotę jednego miliona złotych wniosku o przyznanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania wobec A. B. kary pozbawienia wolności, zarzucając obrazę art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 2 k.c. i art. 552 § 1 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że:

- zadośćuczynienie przyznawane oskarżonemu za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania względem niego kary pozbawienia wolności, której nie powinien był ponieść, spełnia wyłącznie funkcję kompensacyjną,
- poprzez przyznanie zadośćuczynienia w wysokości, która nie jest odpowiednia do stopnia doznanej przez wnioskodawcę krzywdy, albowiem nie uwzględnia wszystkich okoliczności mających wpływ na jego wysokość.

Podnosząc powyższy zarzut, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz A. B. tytułem zadośćuczynienia dodatkowo kwoty 13 milionów złotych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w zaskarżonej części Sądowi Okręgowemu w Częstochowie do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść wnioskodawcy, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o zadośćuczynieniu, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż w związku z aresztowaniem, a następnie skazaniem A. B. doszło do nadania sprawie szczególnego rozgłosu w mediach, wyrażającego się w znacznej ilości publikacji, ujawnieniu tożsamości A. B., przesądzeniu o jego winie i działaniu w grupie przestępczej, co wywołało u niego poczucie bardzo dużej, niczym niezaskuszonej krzywdy, podczas gdy z materiału dowodowego nie wynika, jaka była skala i charakter publikacji medialnych, czy faktycznie były to publikacje o treści wyjątkowo dla niego niekorzystnej, upokarzającej, tym samym nie ma podstaw do uznania tych okoliczności za zasadniczo potęgujących rozmiary krzywdy niematerialnej i wpływających na wysokość zadośćuczynienia;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o odszkodowaniu, mający wpływ na jego treść, polegający na wyliczeniu potencjalnych dochodów wnioskodawcy w okresie od 1 marca do 11 października 2002 r. poprzez uśrednienie dochodów osiągniętych w roku 2001, podczas gdy na mocy ustawy z dnia 1 marca 2002 r. o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej (Dz. U. Nr 25, poz. 253) z dniem 31 marca 2002 r. zlikwidowany został urząd Generalnego Konserwatora Zabytków i od tej daty wnioskodawca nie mógł otrzymywać dodatku za sprawowanie tego urzędu, tym samym w sposób niezwiązany z aresztowaniem wnioskodawcy zredukowane zostały jego możliwości dochodowe w okresie od 1 kwietnia do 11 października 2002 r.;
3. naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu wyroku wskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd, uznając, iż skala i treść publikacji medialnych wyrządziły wnioskodawcy krzywdę niematerialną, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc te zarzuty, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w C. zaskarżył wyrok na niekorzyść wnioskodawcy w części dotyczącej zasądzenia zadośćuczynienia, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez niewłaściwą subsumpcję okoliczności faktycznych sprawy, które stanowiły podstawę ustalenia wysokości zadośćuczynienia,

skutkujące uznaniem, że zadośćuczynienie w wysokości 1.000.000 zł jest adekwatne i będzie stanowiło odpowiednią rekompensatę dla wnioskodawcy, podczas gdy powyższa kwota jest rażąco zawyżona i nie odpowiada aktualnym warunkom społeczno-gospodarczym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyznaniu przez Sąd I instancji niektórym okolicznościom, w tym nadaniu sprawie szczególnego rozgłosu w mediach, zbyt dużego znaczenia, jako czynnika wpływającego na wysokość rekompensaty, przy braku uwzględnienia realiów niniejszej sprawy, w tym pominięciu faktów łagodzących niedogodności związane z pozbawieniem wolności wnioskodawcy.

Stawiając powyższe zarzuty, pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w C. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części (nie precyzując wszakże postulowanej zmiany), ewentualnie o uchylenie wyroku w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego żadna z wniesionych apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii odszkodowania, należy zauważyć, iż rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zostało zakwestionowane jedynie przez prokuratora. Skarżący ten sformułował zarzut błędnego wyliczenia potencjalnych dochodów wnioskodawcy w okresie od 1 marca 2002 r. do 11 października 2002 r. na podstawie uśrednionych dochodów osiągniętych przez niego w roku 2001 i nieuwzględnienie likwidacji urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków z dniem 31 marca 2002 r.

Ustosunkowując się do tego zarzutu, w pierwszym rzędzie podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał, w jaki sposób wyliczył kwotę odszkodowania, dlaczego oparł się na średnich dochodach wnioskodawcy z 2001 r. i z jakich powodów nie uwzględnił w tym zakresie wniosków i wyliczeń zarówno prokuratora, jak i pełnomocnika wnioskodawcy. Sąd Apelacyjny w pełni podziela to stanowisko i nie ma potrzeby powtarzania w tym miejscu wywodów Sądu Okręgowego. Wystarczy odesłać strony do uwag zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 10-14), które są szczegółowe i trafne.

Wypada wszakże zauważyć, iż argumentacja prokuratora opiera się na błędnym założeniu, iż dochody wnioskodawcy uległyby zmniejszeniu w porównaniu z uzyskanymi w 2001 r. z uwagi na likwidację urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków z dniem 31 marca 2002 r. i w związku z tym utratą prawa do dodatku funkcyjnego. Tymczasem ustawą z dnia 1 marca 2002 r. o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej faktycznie zniesiono z dniem 31 marca 2002 r. centralny organ administracji rządowej, jakim był do tego czasu urząd Generalnego Konserwatora Zabytków, lecz zarazem zmieniono ustawę z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, stanowiąc, iż Służbą Ochrony Zabytków kieruje minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego przy pomocy Generalnego Konserwatora Zabytków będącego sekretarzem lub podsekretarzem stanu w urzędzie obsługującym tego ministra. Z dniem zatem 31 marca 2002 r. zmieniła się wprawdzie ustrojowa pozycja Generalnego Konserwatora Zabytków, lecz nie zniesiono takiego stanowiska, z którym, jako posiadającym rangę sekretarza lub podsekretarza stanu, nadal łączył się dodatek funkcyjny.

Ponadto należy podnieść, że na dochody wnioskodawcy uzyskane w 2001 r. składały się również nagrody i brak przesłanek do przyjęcia, iż nagród takich nie uzyskałby również w 2002 r., gdyby nie został tymczasowo aresztowany.

Reasumując, zasadnie Sąd Okręgowy, obliczając sumę odszkodowania, oparł się na uśrednionych dochodach wnioskodawcy osiągniętych przez niego w 2001 r., uwzględniając zarówno dodatek funkcyjny, jak i uzyskane nagrody.

Odnosząc się natomiast do kwestii zadośćuczynienia, należy zauważyć, iż rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zostało zakwestionowane przez wszystkich skarżących. O ile pełnomocnik wnioskodawcy uznał je za zbyt niskie i domagał się

zasądzenia dodatkowo kwoty 13.000.000 zł, o tyle prokurator i pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w C. uznali zasądzone w kwocie 1.000.000 zł zadośćuczynienie za zbyt wysokie.

Dalsze rozważania wypada poprzedzić uwagami o charakterze ogólnym.

Otóż bezspornym jest, że wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia. Zasadzając określoną kwotę z tego tytułu, sąd powinien opierać się na rzetelnych, zobiektywowanych kryteriach wysnutych z przeprowadzonych dowodów, które muszą - w konkretnej sprawie - określić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez wnioskodawcę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2004 r., WA 18/04, OSNwSK 2004/1/1487). Zauważyć także należy, że kwota zadośćuczynienia za niematerialny charakter krzywd musi opierać się na uznaniu sędziowskim (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2010 r., II KK 196/10, LEX nr 612478; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., WA 6/13, LEX nr 1293228; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 sierpnia 2007 r., II AKa 235/07, LEX nr 370385, OSPriPr 2008, z. 6, s. 45). Aprobując stanowisko, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia leży w sferze swobody orzekania sędziowskiego, należy zarazem podkreślić, iż ma to być swobodne, a nie dowolne ustalanie rozmiaru owej krzywdy. Powinno zatem obejmować wszystkie ustalone okoliczności towarzyszące niesłusznemu zatrzymaniu lub aresztowaniu, jak i ich konsekwencje dla życia zwolnionego, gdyż dopiero wtedy dostrzegalna jest w pełni krzywda wyrządzona niesłusznemu pozbawionemu wolności.

W rozpatrywanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny wszystkich okoliczności dotyczących pozbawienia wolności A. B., mogących mieć wpływ na wysokość zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty. Uwzględnił zatem okoliczności, w jakich doszło do zatrzymania wnioskodawcy, a następnie jego tymczasowego aresztowania. Miał tu na uwadze zajmowanie przez A. B. wysokiego stanowiska państwowego, medialny rozgłos towarzyszący jego zatrzymaniu i aresztowaniu, utratę dobrego imienia, przerwanie kariery zawodowej, utratę poczucia bezpieczeństwa, złe warunki w jednostce penitencjarnej podczas tymczasowego aresztowania, długość okresu spędzonego niesłusznie w izolacji.

Prokurator i pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w C. zakwestionowali bądź to przyjęcie przez Sąd I instancji, iż doszło do nadania sprawie zatrzymania i aresztowania wnioskodawcy szczególnego rozgłosu w mediach, bądź to przyznanie tej okoliczności nadmiernego znaczenia. Z tą argumentacją nie sposób się zgodzić.

Skarżący podkreślając, iż Sąd a quo bezpodstawnie uznał, iż sprawie nadano medialny rozgłos, nie ustalił, czy miał on charakter lokalny czy ogólnopolski, jak też błędnie przyjął, że doszło do ujawnienia w mediach tożsamości wnioskodawcy, zdają się nie zauważać, iż do wniosku inicjującego postępowanie dołączono dwie publikacje z gazet o zasięgu krajowym - (...)i (...) (k. 37 i 38). W obu publikacjach pochodzących z listopada 2001 r. podano imię i nazwisko wnioskodawcy, pełnią funkcję, informowano o jego zatrzymaniu, aresztowaniu i stawianych mu korupcyjnych zarzutach. Z kolei z innego dołączonego do sprawy artykułu prasowego wynika, że w dniu zatrzymania rzeczniczka (...) policji dzwoniła do dziennikarzy, a w wieczornych wiadomościach sprawa generalnego konserwatora była informacją dnia. Nazajutrz rozpiły się o niej gazety, a nagłówki brzmiały przykładowo: „Smarowanie konserwatora”, „Główny konserwator zabytków zatrzymany za korupcję” (k. 40-41).

Nie sposób też pominąć zeznań świadków i wnioskodawcy. I tak świadek P. J. zeznał: „z mediów tego samego dnia dowiedziałem się, jakie zarzuty postawiono A. B.. Ta sprawa była wyjątkowo dobrze nagłośniona tego samego dnia, kiedy nastąpiło zatrzymanie”, „opinie [iż coś jest na rzeczy i skoro policja zabrała pana B., to musi być winny] zostały wzmocnione nagłośnieniem tej sprawy w mediach” (k. 189-190). Świadek W. W. zeznał: „o zatrzymaniu dowiedziałem się z głównego wydania wiadomości w TVP. Pamiętam obrazy zatrzymanego A. B. wyprowadzanego przez policjantów i komentarze, że sprawa jest rozwojowa i jest to początek ujawnienia wielkiego skandalu korupcyjnego” (k. 190). Również wnioskodawca odwołał się do informacji podawanych w radiu, (...), (...)i (...) (k. 253-254).

W kontekście omawianych zarzutów niezwykle istotny jest odbiór społeczny podawanych przez media informacji, na który jednoznacznie wskazuje dołączone do akt „Stanowisko historyków sztuki i konserwatorów dzieł sztuki w sprawie aresztowania byłego Generalnego Konserwatora Zabytków pana A. B.”. Pismo to potwierdza, że w odczuciu społecznym informacje o zatrzymaniu wnioskodawcy podano „w atmosferze skandalu, z wyraźną sugestią, że popełnił

przestępstwo i z podaniem pełnego imienia i nazwiska. Akcja podjęta przez media jednoznacznie zasugerowała opinii publicznej, że generalny konserwator zabytków jest przestępcą, jakby niezależnie od wyników śledztwa zapadł już ostatecznie wyrok skazujący” (k. 198).

Podkreślić należy, iż informowanie przez media opinii publicznej o zatrzymaniu lub tymczasowym aresztowaniu wysokiego urzędnika państwowego jest absolutnie zrozumiałe, lecz niewątpliwie wzmaga poczucie krzywdy osoby niesłusznie pozbawionej wolności i ma wpływ na utratę przez nią dobrego imienia, na co wskazują zeznania nie tylko wnioskodawcy, ale też przesłuchanych w sprawie świadków. Nadanie sprawie rozgłosu w mediach, jest elementem krzywdy, jeżeli jest on - jak w niniejszej sprawie - następstwem stosowanego środka zapobiegawczego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 231/12, LEX nr 1277789; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., WA 19/13, LEX nr 1375267). Zgodzić się należy z twierdzeniem, popartym zebrany materiał dowodowy, iż od dłuższego czasu ukazują się w mediach informacje o prawomocnym uniewinnieniu wnioskodawcy, co niewątpliwie pomaga mu w odzyskaniu dobrego imienia. Nie umniejsza to wszakże doznanej przez niego uprzednio krzywdy.

Bezasadne jest kwestionowanie przez skarżącego pełnomocnika Prezesa Sądu Okręgowego ustalenia, iż doszło do załamania kariery zawodowej wnioskodawcy. Sama kadencyjność funkcji Generalnego Konserwatora Zabytków tych ustaleń nie podważa. Czymś innym jest utrata stanowiska na skutek zakończenia kadencji, a czymś zupełnie innym jego utrata na skutek tymczasowego aresztowania. Ze zgromadzonego materiału dowodowego (vide: zeznania świadka A. C. - k. 188-189, wniosek o odwołanie - k. 242) wynika, że wyłączną przyczyną odwołania wnioskodawcy ze stanowiska Generalnego Konserwatora Zabytków było jego aresztowanie. Zwrócić też należy uwagę na zeznania świadka P. J., iż „autorytet pana B. nadal istnieje, ale jego kariera uległa zniweczeniu poprzez aresztowanie” (k. 189v).

Niewątpliwie trafnie wskazał pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego, iż wnioskodawca pomimo aresztowania cieszył się poparciem części środowiska, o czym świadczy udzielone mu poręczenie osobiste. Jest przecież oczywiste, że utrata dobrego imienia nie musi obejmować całego środowiska zawodowego wnioskodawcy, a na różną reakcję środowiska wskazał świadek P. J. (k. 190). Faktem jest jednak, że utrata dobrego imienia, nawet jeżeli nie obejmowała wszystkich osób ze środowiska wnioskodawcy i jego bliskich, była konsekwencją pozbawienia wnioskodawcy wolności i była istotnym elementem doznanej przez niego krzywdy.

Zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie mógł być uwzględniony nie tylko w świetle art. 455a k.p.k., ale też z uwagi na wskazanie przez Sąd I instancji, na jakich dowodach oparł kwestionowane ustalenia faktyczne (str. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Niezasadny jest także zarzut, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąco zawyżona i nie odpowiada aktualnym warunkom społeczno-gospodarczym.

Ustosunkowując się do tego zarzutu należy przypomnieć, iż w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92). Jego konsekwencją była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał uwagę, że nietrafne byłoby posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego oraz podkreślił, że powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 i cyt. tam orzecznictwo).

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje poglądu, iż do elementów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, należy także przeciętna stopa życiowa społeczeństwa (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2015 r., III KK 252/14), gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest ono nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05). Ta sama kwota przedstawia inną wartość w kraju o wysokich średnich dochodach, a zupełnie inną w kraju, w którym stopa życiowa społeczeństwa jest znacznie niższa. Z drugiej wszakże strony podkreślić trzeba, że stopa życiowa społeczeństwa ma jedynie uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40).

Zdecydowanie należy natomiast odrzucić jako oczywiście błędne twierdzenie pełnomocnika Prezesa Sądu Okręgowego, jakoby na wysokość zadośćuczynienia musiała wpływać sytuacja gospodarcza kraju, zwłaszcza będącego w kryzysie. Pomijając publicystyczną w swej istocie tezę o rzekomym kryzysie ekonomicznym, należy jednoznacznie stwierdzić, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być uzależniona od sytuacji Skarbu Państwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2006 r., II KK 337/05, R-OSNKW 2006, poz. 109).

W świetle powyższych uwag zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 1.000.000 zł, aczkolwiek niewątpliwie wysoka, nie jest nadmierne, rażąco duża, lecz stanowi „odpowiednią” rekompensatę za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę, której rozmiar Sąd I instancji trafnie ocenił jako szczególnie wysoki. Należy tu podkreślić nie tylko fakt, że wnioskodawca pozbawiony był niesłusznie wolności przez okres jednego roku, ale też na rozciągnięte w czasie konsekwencje. Pozbawienie wnioskodawcy wolności miało niewątpliwie negatywny wpływ na jego przyszłość, jeśli uwzględni się skutki wynikające z utraty dobrego imienia (niezbędnego do zajmowania stanowisk państwowych i wykonywania zawodu) i fakt nieodwracalnej przerwy w wymarzonej karierze zawodowej. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż skutki niesłusznego pozbawienia wolności mogą wykraczać poza sam moment zwolnienia wnioskodawcy z aresztu, nie tracąc przymiotu bezpośredniości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2009 r., II KK 173/09, LEX nr 553703; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 2011 r., III KZ 84/11, LEX nr 1044037 i z dnia 10 października 2012 r., V KK 17/12, LEX nr 1228630).

Warto też podkreślić, iż kryteria oceny wysokości zadośćuczynienia winny być rozważane w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 listopada 2009 r. sygn. III CSK 62/09, LEX nr 738354; z dnia 17 września 2010 r. sygn. II CSK 94/10, LEX nr 672675; z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. III CK 392/04). Przydatność zaś kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, albowiem porównanie takie może stanowić orientacyjną wskazówkę i nie może naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2013 r., V KK 464/12, Prok i Pr.–wkł. 2013, nr 10, poz. 18). Porównywanie zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia może stanowić pewne pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie może ono jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie może być stosowane mechanicznie. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie krzywd niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 kwietnia 1991 r., I ACr 53/91, LexPolonica nr 344219, OSAiSN 1992/5/50).

Odnosząc się do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy należy stwierdzić, iż żądana przez niego tytułem zadośćuczynienia kwota 14.000.000 zł, nie znajduje uzasadnienia w realiach sprawy i została przez sąd odwoławczy oceniona jako oczywiście nadmierna i wygórowana.

Ustosunkowując się do sformułowanego w apelacji zarzutu, wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę prezentuje odmienny od przedstawionego przez Sąd I instancji pogląd o funkcji zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności. Wprawdzie niewątpliwie ma ono w pierwszym rzędzie spełnić cele kompensacyjne, lecz zarazem spełnia też subsydiarnie funkcje prewencyjne. Zarazem podkreślić należy, iż

zadośćuczynienie nie ma spełniać celów represyjnych. Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LexPolonica nr 390248).

Nie oznacza to zarazem, iż walor prewencyjny może w sposób decydujący wpływać na wysokość sumy zadośćuczynienia. Ta bowiem winna odpowiadać rozmiarowi krzywdy doznanej przez pozbawioną wolności osobę. Zadośćuczynienie zasądzone w wysokości symbolicznej nie realizuje żadnej z tych funkcji. Zadośćuczynienie w wysokości odpowiednio rekompensującej rozmiar doznanych krzywd w sposób właściwy spełnia nie tylko cele kompensacyjne, ale też jednocześnie - subsydiarnie, akcesoryjnie - cele prewencyjne. Odmienne stanowisko mogłoby skutkować orzekaniem tytułem zadośćuczynienia kwot nadmiernie wysokich, prowadząc do niezasadnego wzbogacenia wnioskodawców.

Wprawdzie w judykaturze wskazuje się niekiedy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za zasadny tylko wtedy, gdy sposób jej ustalenia narusza zasady określania rozmiaru tego świadczenia, czyli gdy przyznana kwota ma charakter symboliczny (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV KK 291/06, LEX nr 324705 i z dnia 8 listopada 2007 r., II KK 197/07, LEX nr 476527). Należy jednak mieć na względzie, że stosownie do art. 445 § 2 w zw. z § 1 k.c. zadośćuczynienie to ma być „odpowiednie”. Nie chodzi zatem o to, czy in concreto jest ono jedynie symboliczne, lecz o to, czy jest odpowiednie, a więc naprawiające w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną niesłusznie zatrzymanemu lub aresztowanemu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, OSNKW 2011, z. 11, poz. 105).

Przyznana wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia kwota 1.000.000 zł żadną miarą nie może być uznana za symboliczną. Stanowi odpowiednią rekompensatę za doznaną krzywdę i spełnia niewątpliwie nie tylko funkcję kompensacyjną, lecz również - w tej wysokości - funkcję prewencyjną. Przedstawia też odczuwalną wartość ekonomiczną.

Pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił również nieuwzględnienie nierzetelnego i nieuczciwego prowadzenia postępowania przygotowawczego, jak również odwołał się do postawy przedstawicieli organów ścigania, którzy w swych publicznych wypowiedziach podtrzymywali ocenę zasadności aktu oskarżenia. Jest oczywiste, iż osoba prawomocnie uniewinniona ma uzasadnione poczucie krzywdy związane z postawieniem jej zarzutów, pozbawieniem wolności i wniesieniem aktu oskarżenia, lecz przecież krzywda ta stanowi przesłankę orzekania o zadośćuczynieniu w trybie przepisów z rozdziału 58 k.p.k. Odwołanie się przez prokuratora we wniosku o przedłużenie tymczasowego aresztowania do listu wnioskodawcy skierowanego do Ministra Kultury podlegało ocenie Sądu orzekającego w przedmiocie tego wniosku i już z tego względu nie powinno być oceniane jako dowód na nieuczciwe prowadzenie postępowania przygotowawczego. Przytoczona natomiast przez skarżącego publiczna wypowiedź jednego z prokuratorów nie ma żadnego znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż stanowi prywatną ocenę tegoż prokuratora, nie zaś oficjalne stanowisko organów ścigania.

Zrezygnowanie przez wnioskodawcę z kandydowania w wyborach do Senatu nastąpiło przed jego zatrzymaniem i słusznie Sąd I instancji uznał, iż nie pozostaje w związku przyczynowym z niesłusznym pozbawieniem wolności. Ewentualna zatem niemożność realizacji ambicji politycznych, jak wynika z zeznań samego wnioskodawcy, pozostawała w związku z postępowaniem karnym, nie zaś z faktem pozbawienia wolności.

Nie sposób natomiast nie zgodzić się ze skarżącym, iż pozbawienie wnioskodawcy wolności wywarło długotrwały negatywny wpływ na jego życie, w szczególności przez zablokowanie kariery zawodowej. Rzecz jednak w tym, iż powyższe okoliczności zostały uwzględnione przez Sąd I instancji, który, co wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, miał na uwadze rozciągnięte w czasie skutki niesłusznego pozbawienia wolności wnioskodawcy. Trafnie również Sąd ten zauważył, iż kwota 14 mln zł, jako iloczyn kwoty 1 mln zł i 14 lat procesu, pozostaje w sprzeczności z ugruntowanym orzecznictwem, iż odszkodowanie i zadośćuczynienie należy się za niesłuszne pozbawienie wolności, a nie za samo prowadzenie postępowania karnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa po myśli art. 554 § 4 k.p.k.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Jolanta Śpiechowicz SSA Aleksander Sikora